

# Agencje inwigilowały obrońców praw człowieka

11 kwietnia 2014

Niedawne oskarżenia ze strony Edwarda Snowdena, byłego pracownika wywiadu USA i „sygnalisty”, podkreślają wysokie prawdopodobieństwo prowadzenia przez amerykańskie i brytyjskie agencje wywiadowcze masowej inwigilacji obrońców praw człowieka, w tym pracowników Amnesty International.

Snowden, który obecnie żyje na uchodźstwie w Moskwie, wskazał na to we wtorek popołudniu podczas wideokonferencji ze Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy odbywającym się w Strasburgu we Francji.

Gdy zapytano go, czy National Security Agency NSA lub jej brytyjski odpowiednik Government Communications Headquarters (GCHQ) aktywnie szpiegowały organizacje praw człowieka, takie jak Amnesty International, Human Rights Watch czy inne, odpowiedział: „Bez wątpienia, tak, zdecydowanie... NSA rzeczywiście była szczególnie zainteresowana komunikacją tak liderów, jak i pracowników licznych tego typu organizacji, które skupiają się wyłącznie na sprawach obywatelskich bądź prawach człowieka”.

„Zarzuty te, jeśli są uzasadnione, potwierdzają od dłuższego czasu żywioną przez nas obawę, że państwowe agencje wywiadowcze, jak NSA czy GCHQ, przez cały czas stosowały masową inwigilację wobec organizacji praw człowieka” – powiedziała Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii Amnesty International Polska. „Zarzuty te czynią bardzo prawdopodobnym możliwość przechwycenia naszej komunikacji, włącznie z poufnymi źródłami. Dzielenie się tymi informacjami z innymi rządami mogło spowodować na obrońców praw człowieka niebezpieczeństwo. Gdy obawy te zostały postawione przed Sądem Najwyższym USA, zostały oddalone jako „spekulacje”. Ostatnie

zeznania Snowdena pokazują, że obawy te są dalekie od teoretycznych – są bardzo prawdopodobne. Skala tych programów inwigilacji powinna być teraz w pełni i szczerze ujawniona. Należy też zapewnić w pełni skuteczne narzędzia prawne zabezpieczające przed taką masową inwigilacją w przyszłości.”

Zbieranie przez NSA telefonicznych „metadanych” było możliwe dzięki zmianie w 2008 roku amerykańskiego Foreign Intelligence Surveillance Act (FISA, Ustawy o inwigilacji wywiadowczej), która zezwala na taki nadzór z każdego ważnego powodu. Według tej nowelizacji rząd USA nie ma obowiązku ujawniać, czyją komunikację zamierza monitorować, a tajny sąd FISA nie odgrywa żadnej roli w nadzorze nad tym, w jaki właściwie sposób rząd zbiera informacje. Najbardziej niezwykle jest to, że nawet jeśli sąd stwierdzi nieprawidłowości w procedurach, rząd może podważyć te ustalenia i kontynuować inwigilację do czasu apelacji od decyzji sądu.

The American Civil Liberties Union (Amerykańska Unia Swobód obywatelskich) w imieniu Amnesty International, prawników praw człowieka i innych organizacji zakwestionowała konstytucyjność ustawy. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił sprawę w 2012 roku, twierdząc, że nie mogą one uprawdopodobnić tego, że padły ofiarą inwigilacji ze strony FISA i że sąd FISA zatwierdził ją.

Uważa się, że inne programy inwigilacji przechwytyują treść komunikacji w Internecie, a przechwytywanie rozmów telefonicznych jest zatwierdzone przez prezydenckie dyrektywy. Niektóre z takich przechwyconych informacji jest rutynowo przekazywana innym agencjom wywiadowczym, w tym GCHQ.

W grudniu 2013 Amnesty International złożyła skargę przeciwko rządowi Wielkiej Brytanii na podstawie obaw o bezprawne przechwycenie przez brytyjskie służby wywiadowcze komunikacji prowadzonej przez organizację.

Skarga została złożona do Investigatory Powers Tribunal (IPT),

wraz z uzasadnieniem, że działalność brytyjskich władz narusza artykuł 8 (prawo do prywatności) i artykuł 10 (prawo do wolności słowa) brytyjskiej Ustawy o prawach człowieka (Human Rights Act) z 1998 r.

IPT rozpatruje skargi na działania brytyjskich służb wywiadowczych. Organ śledczy działa w tajności; określa samodzielnie własne procedury i często wykonuje swoją pracę za zamkniętymi drzwiami.

Źródło: [Amnesty International](#)